**Propozycje na 17 kwietnia – piątek**

**Temat dnia:** **Zwierzęta wiejskie**

1. O jakim zwierzęciu mówię? – zabawa dydaktyczna rozwijająca uwagę i myślenie Do zabawy potrzebne są obrazki przedstawiające zwierzęta lub zwierzęta – zabawki.

Rodzic podaje cechy zwierzęcia, które jest przykryte tkaniną. Gdy dzieci podadzą nazwę zwierzęcia pokazujemy, aby sprawdzić, czy dzieci podały właściwą nazwę. Zabawę można powtórzyć – dziecko zadaje – rodzic odgaduje.

Oto kilka zagadek :

Duża i łaciata,  
na zielonej łące,  
mlekiem nam dziękuje,  
za trawę i słońce.

Syty i zadowolony,  
głośno pomrukuje.  
Lubi mleko, łapie myszy  
zły, pazurki pokazuje.

Chodzi po podwórku,  
o ziarenka prosi.  
Siaduje na grzędzie,  
pyszne jajka znosi.

Budzi się przed świtem,  
w przytulnym kurniki.  
Potem budzi innych,  
swoim kukuryku!

<http://rodzice.net/news/zagadki-dla-dzieci/kogut.jpg>

* Jestem różowa, tłusta i kwiczę, kiedy w chlewiku zapasy ćwiczę (świnia).
* Ptak ze mnie kolorowy i gulgotać wciąż gotowy (indyk).
* Ma skrzydełka dwa, mówi kwa, kwa, kwa (kaczuszka).
* Spotkasz go w stajni albo zagrodzie, a jego ogon zawsze jest w modzie (koń).
* Mogę, gdy zechcę, dać dla człowieka nawet wiaderko pysznego mleka (krowa).
* Za każde jajko, małe i duże, podziękuj proszę gdaczącej (kurze).
* Jestem biała, jak wąż syczę, tyle razy, że nie zliczę, i lubię chodzić gęsiego, czy wiesz kim jestem kolego? (gęś).
* Mam na sobie same loczki, futro białe jak obłoczki, a gdy czegoś mi się chce mówię tylko : me, me, me (owca).

2.Kto ma nogi dwie, kto cztery – zabawa na czworakach Rodzic: „ Kurka i kogut po dwie nogi mają i jak my biegają.” (Dzieci swobodnie biegają Rodzic:” Kto cztery nogi ma porusza się jak koń, krowa i koza.” (Dzieci poruszają się na czworakach ) Zabawę powtarzamy 2-3 razy.

3.Mowa zwierząt – ćwiczenia ortofoniczne –Rodzic mówi tekst, który dzieci powtarzają, jak echo. Znają tę zabawę w innej wersji. „Po podwórku chodzi zwierz, jak on mówi, to my też” Krowa – muu ( dzieci powtarzają: muu ) Koza – mee ( dzieci powtarzają: mee ) Indyk – gul ( dzieci powtarzają: gul ) Gąska – gę ( dzieci powtarzają: gę ) Świnka – kwi ( dzieci powtarzają: kwi ) Kaczka – kwa ( dzieci powtarzają: kwa ) Owca – bee ( dzieci powtarzają: bee ) Burek – hau, hau, cicho tam ( dzieci powtarzają: hau, hau, cicho tam )

4.Co nam dają zwierzęta? – zabawa dydaktyczna – poznawanie produktów odzwierzęcych

Rodzic przygotowuje zbiór produktów pochodzenia zwierzęcego: mleko, ser, jajka, wełniany sweter, motek wełny, wędlina, poduszka z pierza itp. Dziecko wybiera jeden produkt i nazywa, określa jego cechy i od jakiego zwierzęcia pochodzi.

Karta pracy w dalszej części - można wykonać teraz lub w innym czasie. <http://przedszkolankowo.pl/wp-content/uploads/2017/03/co-otrzymujemy...-karty-pracy6.jpg>

5.Zabawa ożywiająca „Na wiejskim podwórku” Rodzic podaje nazwę zwierzęcia występującego na wsi, dzieci naśladują chód i zachowanie się podanego zwierzęcia. - pies- dzieci przemieszczają się na czworakach udając pieski, - kot – dzieci przemieszczają się na czworakach udając koty, co jakiś czas rodzic mówi:” koci grzbiet” wówczas dzieci uwypuklają plecy ku górze, „końskie siodło” uwypuklają brzuch ku podłodze - kaczka – dzieci chodzą na lekko ugiętych nogach stopy stawiają do środka, ręce naśladują ruchy skrzydeł, - kura – dzieci chodzą po sali i co jakiś czas zatrzymują się i naśladują kurę grzebiącą w ziemi raz jedną nogą raz drugą, - królik – dzieci w przysiadzie podpartym skaczą naśladując skoki królicze

6.Działalność plastyczna wg uznania – lepienie zwierząt z plasteliny - propozycje ze strony <http://www.preschoolactivities.us/farm-animals-craft-idea-for-kids-2/>

- zwierzęta na rolkach <https://dollarstorecrafts.com/2011/04/make-cardboard-tube-farm-animals/>

**7.Dla utrwalenia nazw dzieci – zwierząt – piosenka** <https://www.youtube.com/watch?v=vFf1UYE_gRU>

Na podwórku koło bramy, wiodą spory cztery mamy.  
Każda woła, że jej dziecię najładniejsze jest na świecie.  
Mówi krowa: cielątko! Mówi owca: jagniątko!  
Mówi świnka: prosiątko! A kobyłka: źrebiątko!  
Lecz tym czasem dziatek czwórka, już wymknęła się z podwórka  
i na łączce sobie hasa, w lewo, w prawo, hej hopsasa!  
Podskakuje cielątko, a tuż za nim jagniątko,  
podryguje prosiaczek, biega w kółko źrebaczek.  
A z pobliskiej biegł zagrody, hałaśliwy kundel młody  
i ogonem raźnie machał, poszczekując: hau, hau, hau, hau.  
Oj, umyka cielątko, oj, umyka jagniątko.  
Oj, umyka źrebaczek, a na końcu prosiaczek.

**Po południu lub w sobotę proponujemy opowiadanie**

Opowiadanie z serii „Nowe przygody Ady i Olka” wydawnictwa Mac

Rodzina Ady i Olka wybrała się do cioci na wieś. Wszyscy byli zachwyceni celem podróży.  
Tylko mama wydawała się trochę zakłopotana i lekko zaniepokojona.  
– Nie pamiętam, kiedy ostatnio byłam na wsi. Chyba bardzo dawno temu. Czy będą tam  
wszystkie wiejskie zwierzęta? – wypytywała tatę.  
– Oczywiście, jak to w gospodarstwie. Będą krowy i cielęta. Świnie i prosięta. A zamiast koni i źrebiąt – dwa traktory. Traktorów chyba się nie obawiasz? – spytał żartem tata.  
Mama tylko się uśmiechnęła. – Oczywiście. Nawet rogaty baran mnie nie wystraszy. Jestem  
super mamą.  
Samochód wjechał na podwórko. Ada i Olek pierwsi przywitali się z ciocią i wujkiem i natychmiast zaczęli się rozglądać za zwierzętami.  
– Lola ma szczeniaki! Mogę się z nimi pobawić? – spytał Olek i już był przy kudłatej kundelce i czwórce jej szczeniąt. Ada nie mogła do niego dołączyć, ponieważ ma uczulenie na sierść. Wybrała się więc na spacer po podwórku.  
– Ko, ko, gę, gę, kwa, kwa – witały ją kury i kurczęta, gęsi i gąsięta, kaczki i kaczęta. Ada  
z powagą odpowiadała im: „dzień dobry”, „witam państwa”, „przybijemy piątkę?”.  
– Ojej, jaka piękna kózka! – Ada usłyszała zachwycony głos mamy.  
– To koźlątko. Ma zaledwie kilka dni – powiedział wujek.  
– Prześliczny maluszek – stwierdziła z podziwem mama.  
   
Koźlątko nie poświęciło mamie uwagi, za to kury podniosły wielki krzyk na jej widok. Obgdakały ją z każdej strony... i sobie poszły. Został jedynie kogut. Wbił wzrok w barwną sukienkę mamy w duże czerwone koła i patrzył jak zauroczony.  
– Lubi czerwony kolor – stwierdziła z zadowoleniem mama.  
– Hm, obawiam się, że wręcz przeciwnie – powiedział tata.  
Kogut nastroszył pióra i nieprzyjaźnie zatrzepotał skrzydłami.  
– Nie przepada za czerwonym. Kiedyś wskoczył mi na głowę, bo byłam w czerwonym kapeluszu – powiedziała ciocia. – Ale to zdarzyło się tylko raz – dodała uspokajająco.  
Po chwili wszyscy z wyjątkiem mamy zapomnieli o kogucie. Uparte ptaszysko nie odstępowało jej na krok.  
– Idź sobie – odpędzała go, jednak kolor czerwony na sukience przyciągał uparciucha jak  
magnes.  
– Nie bój się, mamo – Ada dodała mamie otuchy.  
– Dam sobie radę. – Mama bohatersko przeszła między kaczkami, kurami, minęła nawet  
gąsiora, ale gdy spojrzała za siebie, ponownie ogarnął ją niepokój. Kogut wciąż był tuż-tuż  
i wojowniczo stroszył pióra.  
– Bywa uparty jak oślątko – westchnęła ciocia. – Wracaj do kurnika, uparciuchu.  
– No właśnie! – powiedziała stanowczo mama.  
Obie, mama i ciocia, weszły do domu. Niezadowolony kogut grzebnął pazurem i wrócił do  
kurnika. Tymczasem tata z wujkiem założyli na głowy kapelusze z siatką na twarz i poszli zajrzeć do uli w sadzie.

Ada unikała pszczół od czasu, gdy minionego lata została użądlona w stopę. Wolała przechadzać się pośród żółtych kaczuszek, które nie żądlą i są mięciutkie. Nawet nie zauważyła upływu czasu. Zbliżała się właśnie pora dojenia krów, więc ciocia poszła przygotować dojarki. Olek wciąż bawił się ze szczeniętami, a tata i wujek zapomnieli o wszystkim, tak bardzo zajęli się sprawdzaniem pszczelich uli.   
Znudzona mama postanowiła do nich dołączyć. Jednak żeby dotrzeć do furtki prowadzącej do sadu, musiałaby przejść obok kurnika. Co będzie, jeśli kogut ją zobaczy? Wolała tego uniknąć. Postanowiła więc przechytrzyć nieprzyjaznego ptaka i przedostać się do sadu przez płot.  
Jakież było zdziwienie Ady, gdy zobaczyła mamę wspinającą się na ogrodzenie. Pokonanie  
płotu, kiedy ma się na sobie odświętną sukienkę, nie jest łatwe, jednak mamie się to udało. Co prawda w rajstopach poleciało oczko, a sukienkę lekko rozdarła, ale kto by się tym przejmował.  
– To nic takiego. Wykiwałam koguta – powiedziała szeptem, zadowolona z siebie mama.  
Chwilę później Ada zobaczyła koguta, który bez trudu przefrunął nad płotem i wylądował w sadzie.

**Rozmowa na temat opowiadania.**  
- Czy mama Olka i Ady była wcześniej na wsi?  
- Z kim bawił się Olek?  
- Co robiła Ada?  
- Jaki ptak zainteresował się mamą? Dlaczego?  
- Czym zajęli się tata z wujkiem?  
- Jak mama przechytrzyła koguta? Czy jej się to   
naprawdę udało?   
- Kogo nazywamy upartym?   
- Czy zwierzęta też mogą być uparte?  
- Czy znacie takie zwierzęta?

**Może narysujecie ilustrację do opowiadania?**

